

ARKADIUSZ LEWANDOWSKI

(TORUŃ)

Rosja i jej znaczenie dla międzynarodowego bezpieczeństwa Polski w koncepcjach politycznych Prawa i Sprawiedliwości

Przystąpienie Polski do Paktu Północnatlantyckiego oraz integracja ze strukturami europejskimi w roku 2004 zrealizowały dwa rudymenarne postulaty, które w pierwszym okresie trzeciej polskiej niepodległości wyznaczały ramy polityki zagranicznej. Po spełnieniu obu tych celów naturalna była potrzeba przededefiniowania, a w zasadzie wyznaczenia na nowo priorytetów polskiej polityki zagranicznej¹. Moment ten zbiegł się w czasie z podwójną wygraną wyborczą Prawa i Sprawiedliwości. To politycy popierani przez tę partię jesienią 2005 roku w wyniku wyborów prezydenckich i parlamentarnych zasiedli na najważniejszych, z perspektywy polityki zagranicznej, stanowiskach i to oni mieli znaczący wpływ na polską politykę zagraniczną.

¹ Na temat ewolucji wyznaczników polskiej polityki zagranicznej patrz: A. Lewandowski, P. Tomaszewski, *Kwestia bezpieczeństwa zewnętrznego państwa w głównych nurtach polskiej myśli politycznej. Uwagi wstępne*, [w:] *Bezpieczeństwo zewnętrzne państwa w polskiej myśli politycznej po 1989 roku. Wybór źródeł*, Toruń 2012, s. 13–20.

Ideą przewodnią myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości była naprawa państwa i jego wzmocnienie². Tak ustawiony wektor zmian nie dotyczył jednak tylko i wyłącznie spraw wewnętrznych państwa. Nie mniejsze znaczenie PiS w swoich koncepcjach przykładał do kwestii polityki zagranicznej, w ramach której za zasadniczy cel uznawano ochronę interesu narodowego. Polityka zagraniczna musiała bowiem zapewnić krajowi bezpieczeństwo (w tym również militarne jak i np. energetyczne) oraz realny wpływ na procesy polityczne i gospodarcze zachodzące we współczesnym świecie³. Jak określili Waldemar Paruch oraz Marcin Rydel: „Politycy PiS za wartość prymarną uznali przetrwanie niepodległej, suwerennej i bezpiecznej Rzeczypospolitej w niestabilnym otoczeniu międzynarodowym, zdominowanym na przełomie XX i XXI wieku z jednej strony przez rywalizację między państwami o zróżnicowanej potęgze mającej swoje odniesienia historyczne, a z drugiej strony przez integrację europejską, globalizację oraz nowe zagrożenia wynikające z obu tych procesów”⁴.

Geopolityczne usytuowanie Polski czyniło niepodważalnym i nieusuwalnym elementem tej optyki Federację Rosyjską. W głównej mierze państwo to było i nadal jest istotnym elementem budowania politycznych koncepcji bezpieczeństwa w regionie Europy nie tylko Środkowej ale i całego kontynentu.

Celem niniejszego artykułu jest analiza koncepcji polityki zagranicznej formułowanej przez Prawo i Sprawiedliwość pod kątem określenia

² Na temat koncepcji budowy silnego państwa w myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości patrz: J. Sanecka-Tyczyńska, *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna. Studium o myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, Lublin 2011; K. Kowalczyk, *Koncepcje prezydentury w ujęciu Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Oblicza polskiego systemu politycznego*, red. B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Myślik, Toruń 2007; Z. Matusiewicz, *Koncepcja tzw. IV Rzeczypospolitej wobec kilku podstawowych ustaleń politologicznych*, [w:] *POPiSy w polityce. Uwagi o polskiej scenie politycznej*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, Szczecin 2006; A. Lewandowski, *Między Czwartą Rzeczypospolitą a IV RP. Przebudowa państwa według Koalicji Konserwatywnej i Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *W kręgu historii, politologii i edukacji. Studia i szkice dedykowane Profesorowi Witoldowi Wojdyle*, red. Z. Karpus, G. Radomski, M. Strzelecki, Toruń 2012.

³ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich. Program Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2005, s. 39.

⁴ W. Paruch, M. Rydel, *Założenia strategiczne w koncepcji polityki zagranicznej RP – analiza myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t.1, red. A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011, s. 205.

miejsca Rosji w teźże polityce i jej znaczenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego Polski. Badanie dotyczy okresu od 2001 do 2011 roku.

Bezpieczeństwo międzynarodowe Polski

W optyce polityków Prawa i Sprawiedliwości patrzenie na politykę zagraniczną odbywało się wyraźnie przez pryzmat bezpieczeństwa międzynarodowego Polski. W polityce zewnętrznej bezpieczeństwo było utożsamiane z suwerennością państwa⁵. Jak stanowił w części poświęconej polityce zagranicznej program partii z 2005 roku: „Będziemy twardo stać na straży polskich interesów narodowych. Naszym zamierzeniem jest budowa silnej Rzeczypospolitej, posiadającej na arenie międzynarodowej pozycję godną dużego europejskiego narodu”⁶.

Bezpieczeństwo zewnętrzne politycy PiS traktowali wieloaspektowo, zarówno jako eliminowanie zagrożenia agresji militarnej, jak i jako płaszczyznę przeciwdziałania ewentualnym próbom zakłócenia gospodarki narodowej czy też funkcjonowania instytucji państwa. Taka perspektywa nakazywała darzyć szczególną uwagą kwestię bezpieczeństwa energetycznego⁷ oraz dążyć do zapewnienia kontroli państwa nad kluczowymi sektorami gospodarki, takimi jak np. telekomunikacja, przemysł petrochemiczny czy też sektor energetyczny⁸.

Główne akcenty polskiej polityki zagranicznej według Prawa i Sprawiedliwości skupiać powinny się na następujących kwestiach: utrzymaniu strategicznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, dążeniu do osiągnięcia silnej pozycji Polski i należnego jej statusu w strukturach Unii Europejskiej oraz innych organizacjach międzynarodowych, a także stosunkach bilateralnych, uzyskaniu pozycji politycznej pozwalającej na udział w kształtowaniu sytuacji międzynarodowej zgodnie z naszym interesem, dbaniu o wschodni wymiar unijnej polityki oraz jej rozszerze-

⁵ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 221.

⁶ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla wszystkich...*, s. 38

⁷ Na temat koncepcji bezpieczeństwa energetycznego w myśli Prawa i Sprawiedliwości patrz: P. Tomaszewski, *Bezpieczeństwo energetyczne Polski w założeniach programowych Prawa i Sprawiedliwości*, „Historia i Polityka” 2011, nr 6.

⁸ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Program Prawa i Sprawiedliwości*, Kraków 2009, s. 174.

niu zarówno przedmiotowym, jak i podmiotowym⁹. Polska według Prawa i Sprawiedliwości powinna również starać się o zajęcie centralnej pozycji w regionie Europy Środkowej i Wschodniej.

Z perspektywy państwowej kluczowe powinno być zagwarantowanie przy użyciu struktur europejskich bezpieczeństwa energetycznego oraz ekonomicznego¹⁰. Przy uzupełnieniu o wymiar bezpieczeństwa militarnego te trzy obszary wyznaczały niejako znaczenie kategorii bezpieczeństwa międzynarodowego Polski w myśleniu Prawa i Sprawiedliwości.

Za głównego partnera na mapie świata wybrano Stany Zjednoczone Ameryki, z którymi docelowo Polska powinna zacieśnić stosunki bilateralne, szczególnie w wymiarze militarnym. W środowisku Prawa i Sprawiedliwości USA traktowano bowiem jako gwaranta bezpieczeństwa na świecie¹¹. Charakter wyobrażenia o bilateralnych relacjach obu państw oddaje fragment programu wyborczego z 2005 roku: „Fundamentem naszego strategicznego partnerstwa są wzajemne interesy, a silna Polonia amerykańska wzmacnia nasze więzi. Poparcie polityki USA w walce z międzynarodowym terroryzmem i zaangażowanie polskich sił w Iraku, poza strukturami Sojuszu Atlantyckiego, jest dowodem uprzywilejowanych, bilateralnych więzi sojuszniczych, łączących nasz kraj ze Stanami Zjednoczonymi. Będziemy dążyć do tego, aby nabrały one formalnego i pogłębionego charakteru wzorem państw, które łączą z USA dwustronne umowy określające sojusznicze zobowiązania. Będziemy także działać na rzecz zwiększenia korzystnego obrotu handlowego oraz zniesienia obowiązku wizowego dla Polaków”¹².

Docelowo zatem priorytetem w relacjach polsko-amerykańskich było podpisanie dwustronnej umowy, która zwiększałaby poziom polskiego bezpieczeństwa i jednocześnie czyniłaby z Polski „członka małego klubu państw powiązanych z USA specjalnym (oprócz NATO) gwarancjami bezpieczeństwa”¹³. Wyrażano przekonanie, że Polska jako mniejsze państwo, udzielając wsparcia hegemonowi (USA), może liczyć na zapewnienie bezpieczeństwa, korzyści ekonomiczne, oraz podniesienie prestiżu

⁹ Zob. *ibidem*, s. 39, 173.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich. Program Prawa i Sprawiedliwości*, op. cit., s. 51.

¹² *Ibidem*, s. 40.

¹³ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 248.

i znaczenia na arenie międzynarodowej¹⁴. To proamerykańskie przekonanie było stałym elementem koncepcji polityki zagranicznej autorstwa środowiska Prawa i Sprawiedliwości. W zasadzie można mówić, że było ono charakterystyczne dla tego ugrupowania¹⁵.

Uzupełnieniem relacji polsko-amerykańskich w kontekście starań o zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego Polski miały być Pakt Północnoatlantycki. Domagano się zatem jego politycznego wzmocnienia chociażby przez przyjęcie nowych członków z Europy Wschodniej i Środkowej (szczególnie Ukrainy)¹⁶. Hasłem, które wydaje się, że w pełni odzwierciedlało koncepcje PiS wobec NATO było: „Silna Polska w silnym NATO”¹⁷. Co ważne, aby Pakt mógł być głównym realizatorem bezpieczeństwa o charakterze militarnym, za konieczną uznano aktywność Polski w jego instytucjach¹⁸.

Nie dziwi też, że w propozycjach partii kierowanej przez Jarosława Kaczyńskiego trzonem Paktu Północnoatlantyckiego miały być Stany Zjednoczone, jako największa potęga militarna. Pogląd ten determinował również postulat współpracy państw europejskich z USA, w miejsce coraz silniejszych w pierwszych latach XXI wieku (szczególnie w Niemczech oraz Francji) politycznych tendencji antyamerykańskich. Jak uzasadniano w programie z 2009 roku, prowadzenie antyamerykańskiej polityki prowadzić może do negatywnych konsekwencji zarówno dla bezpieczeństwa światowego, jak i bezpieczeństwa samej Europy¹⁹.

Jak już zostało zauważone, Polska polityka bezpieczeństwa międzynarodowego to również działanie w UE, wewnątrz której PiS widziało Polskę jako pełnoprawnego członka odważnie broniącego swoich interesów²⁰. Aby lepiej przedstawić poglądy PiS w tej kwestii, uprawnione

¹⁴ Ibidem, s. 249.

¹⁵ Proamerykańska polityka w przypadku PiS nie była obiektem gier politycznych. Może o tym świadczyć poparcie dla rządu koalicyjnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, wobec którego PiS był w opozycji, a który po zamachach z 11 września 2001 roku był jednym z gorliwszych partnerów USA w walce z terroryzmem.

¹⁶ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 246.

¹⁷ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 41

¹⁸ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 174.

¹⁹ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 41.

²⁰ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 173.

wydaje się odrzucić, za Markiem Migalskim, powszechną w dyskursie publicystycznym opinię, jakoby partia Jarosława Kaczyńskiego była ugrupowaniem eurosceptycznym. Według Migalskiego analiza dokumentów programowych oraz wypowiedzi prasowych liderów partii sugeruje dla określenia tej relacji użyć raczej pojęcia eurorealizm. Oddaje ono postawę polityczną „taką, która widzi w procesie zakotwiczenia naszego kraju w zintegrowanej Europie zarówno zalety, jak i wady; szanse, ale także i zagrożenia. PiS postrzegało zawsze proces integracji europejskiej w perspektywie zwiększania siły i zdolności do prowadzenia skutecznej polityki suwerennego państwa polskiego i nie widziało w procesie akcesyjnym celu, a jedynie środek do bardziej skutecznego prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej”²¹.

Unia Europejska była traktowana, jak rekonstruuje myśl polityczną Prawa i Sprawiedliwości Joanna Sanecka-Tyczyńska, jako obszar rywalizacji państw narodowych, w którym główną rolę odgrywać miały „hegemonistyczne dążenia państw silnych”. Z tego też powodu za istotne uważano ciągle upominanie się o równorzędne traktowanie Polski i wypracowanie jak „najlepszych warunków kooperacji w ramach Wspólnoty”²². Uwaga Saneckiej-Tyczyńskiej, wynikająca z analizy myśli politycznej, pozwala lepiej zrozumieć prowadzenie polityki zagranicznej przez rząd PiS oraz Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Uznanie rzeczywiście prymarnego charakteru interesów narodowych nad unijnymi było niejako paradygmatem polskiej polityki zagranicznej na arenie unijnej w latach 2005–2007.

Sanecka-Tyczyńska, oceniając stanowisko PiS wobec integracji Polski z UE, sugeruje, że było ono podporządkowane zapewnieniu bezpieczeństwa państwa oraz ochronie jego interesów i budowie jego silnej pozycji w Europie. Wynikiem tego podejścia było pragmatyczne traktowanie Unii jako dodatkowego czynnika bezpieczeństwa, partnera w rozwiązywaniu sporów np. z Rosją oraz szansą na cywilizacyjny rozwój Polski²³.

Narzędziem, które mogłoby zapewnić bezpieczeństwo w Europie, miała być zasada solidarności, która w opinii polityków PiS w Europie nie była realizowana kosztem „krótkowzrocznych „egoizmów” i nad-

²¹ M. Migalski, *Polityka zagraniczna w programie i działalności Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Prawo i Sprawiedliwość*, red. M. Migalski, Toruń 2010, s. 75.

²² J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 222.

²³ Ibidem, s. 224.

rzędności interesów ekonomicznych, co przyniosło dominację Niemiec i Francji, a w konsekwencji Europę dwóch prędkości. Solidaryzm europejski miał natomiast oznaczać zgodną postawę państw całej Unii w kluczowych kwestiach, jak np. w kontekście bezpieczeństwa energetycznego oraz w polityce regionalnej i strukturalnej²⁴. Ten element koncepcji politycznych PiS stał się w pewnym momencie główną propozycją Polski na arenie unijnej i znalazł odzwierciedlenie w Traktacie Lizbońskim w postaci zapisu: „Bez uszczerbku dla innych procedur przewidzianych w Traktatach Rada, na wniosek Komisji, może postanowić w duchu solidarności między Państwami Członkowskimi, o środkach stosowanych do sytuacji gospodarczej, w szczególności w przypadku wystąpienia poważnych trudności w zaopatrzeniu w niektóre produkty, zwłaszcza w obszarze energii”²⁵. Prawo i Sprawiedliwość już po przyjęciu Traktatu Lizbońskiego sugerowało, że konieczne jest przełożenie tych zapisów na konkretne działania polityczne²⁶.

Komplementarna dla unijnej polityki miała być wieloaspektowa współpraca (polityczna, naukowa, gospodarcza, edukacyjna i kulturalna) z państwami regionu Europy Środkowej oraz państwami nadbałtyckimi. Realizacja tej polityki mogła urzeczywistnić się w postaci wzajemnego wspierania siebie na forum UE w sprawach dotyczących np. energetyki oraz polityki wschodniej. Narzędziem do prowadzenia polityki regionalnej była również współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej²⁷.

Jak sugerował Jarosław Kaczyński: „Świętej pamięci Prezydent Polski Lech Kaczyński, a także mój rząd partii Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie budowały sojusz dużych i mniejszych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Jego osią były kraje bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia) oraz kraje Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry) [...] Dzisiaj sytuacja jest całkiem inna niż w okresie poszerzenia UE w 2004 r. Niemniej, nasz priorytet powiększania roli Europy Środkowo-

²⁴ Ibidem, s. 231.

²⁵ Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. art. 122.

²⁶ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 214.

²⁷ W ramach tej instytucji nadzieję pokładano we współpracy i konsultowaniu się w ramach procesu przygotowywania pierwszych prezydencji w UE oraz wspólnych inicjatywach na forum unijnym oraz NATO. Zob. *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 48; *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 180.

-Wschodniej pozostaje niezmienny i wierzymy, że działa on w interesie sojuszu transatlantyckiego”²⁸.

Co więcej, rozwój regionu prezes PiS-u wiązał ze Stanami Zjednoczonymi: „Kraje, które niedawno odzyskały wolność i zerwały z Moskwą – także dzięki fenomenowi polskiej »Solidarności« – oczekują partnerskich i poważnych relacji z Waszyngtonem. Relacje pomiędzy Europą Środkowo-Wschodnią i USA muszą być ulicą dwukierunkową. Kraje naszego regionu również są zaniepokojone polityką Teheranu, czy sytuacją na Bliskim Wschodzie, niemniej nasz region musi mieć zapewnioną ochronę i bezpieczeństwo [...]”²⁹.

Jako uzupełnienie unijnej i regionalnej polityki należałoby uznać również postulat utrzymania dobrych bilateralnych relacji z pięcioma największymi państwami UE, czyli: Francją, Hiszpanią, Niemcami, Włochami i Wielką Brytanią³⁰. Szczególne relacje, jak zakładano, miały łączyć Warszawę z Paryżem – w formie wzmocnionego partnerstwa politycznego i gospodarczego, opartego na współpracy w dziedzinach wojskowości, energetyce i nauce³¹.

Istotne miejsce na łamach programów politycznych PiS znalazły też relacje z Niemcami. Ich ocena nie była jednoznaczna. Co prawda podkreślano liczne więzi polityczne, ekonomiczne i kulturalne, których utrzymanie i rozwój leżały w interesie obu państw, jednak pojawiały się i zarzuty. Oceniano m.in., że Niemcy w niewystarczającym stopniu uwzględniają w swojej obecnej polityce zasadę europejskiej solidarności. Uważano, że poprawa stosunków polsko-niemieckich wymagałaby wyjścia poza gesty i słowa, w stronę konkretnych działań. Do spraw spornych czy kontrowersyjnych autorzy programów politycznych PiS zaliczali: budowę Gazociągu Północnego, stosunek Berlina do polskich postulatów w polityce (zwłaszcza wschodniej) Unii, sprawy polityki historycznej, w tym projekt berlińskiego Centrum Przeciw Wypędzeniom, czy kwestionowanie przez środowiska w Niemczech polskiej własności na Ziemiach Zachodnich

²⁸ J. Kaczyński, *Sojusznicy i wartości*, strona internetowa Prawa i Sprawiedliwości, <http://www.pis.org.pl/article.php?id=17794> [dostęp: 21.08.2012].

²⁹ Ibidem.

³⁰ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Program Prawa i Sprawiedliwości*, op. cit., s. 180.

³¹ Ibidem.

i Północnych³². Dodatkowym elementem różniącym obu partnerów był stosunek do operacji militarnej w Iraku i – ogólnie ujmując – wizja relacji na linii Europa–USA³³.

Polityka wschodnia a Rosja

Istotnym elementem koncepcji międzynarodowego bezpieczeństwa Polski była Rosja. Wydaje się, że w przypadku analizy myśli politycznej PiS znaczenie relacji Warszawa–Moskwa należy analizować w szerszym kontekście, jakim jest projekt polskiej polityki wschodniej (w programie PiS z 2005 roku pada nawet określenie „wymiar wschodni polityki bezpieczeństwa”).

Polska *Ostpolitik* w propozycji partii kierowanej przez Jarosława Kaczyńskiego nie oznaczała relacji jedynie z Ukrainą (z którą współpracę traktowano jako cel strategiczny)³⁴ a była poszerzona m.in. o kraje GU-AM-u (Gruzja, Azerbejdżan, Mołdawia³⁵). Współpracę z państwami położonymi na wschód od UE traktowano bowiem jako bardzo ważną również z perspektywy całej Unii Europejskiej³⁶.

Dla Polski kluczowym ogniwem całej tej koncepcji miała być Ukraina, szczególnie w kontekście wydarzeń określanych jako „pomarańczowa rewolucja”. PiS dość głośno wówczas głosiło tezę że: „Zmiany na Ukrainie otworzyły nowe możliwości dla naszej polityki na wschodzie. Jesteśmy zainteresowani umacnianiem rozwoju państwa ukraińskiego i zacieśnieniem jego więzi zarówno w NATO, jak i UE. Powinniśmy angażować Ukrainę we wspólne projekty polityki obronnej i zbrojeniowej celem jej ściślejszego związania z blokiem euroatlantyckim. Ukoronowaniem wysiłków naszej dyplomacji będzie zaproszenie Ukrainy do ne-

³² Ibidem, s. 180–181.

³³ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 257–258. Szerzej na temat koncepcji relacji między Polską a RFN patrz: J. Sanecka-Tyczyńska, B. Bąk, *Koncepcje PiS polityki zagranicznej RP wobec RFN*, [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t. 1, red. A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011, s. 219–229.

³⁴ Według programu politycznego Prawa i Sprawiedliwości z 2009 roku Ukraina była określona najważniejszym sąsiadem Polski na Wschodzie oraz jednym z najważniejszych partnerów Polski poza obszarem UE. *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 181.

³⁵ Państwa te miały też tworzyć system bezpieczeństwa energetycznego Polski, P. Tomaszewski, op. cit., s. 122.

³⁶ Ibidem.

gocjacji członkowskich w NATO i UE³⁷. Próbę realizacji tych postulatów podjęto miejsce m.in. podczas szczytu NATO w kwietniu 2008 roku w Bukareszcie³⁸.

Deklaracja powyższa była zgodna z założeniem mówiącym, że polityka wschodnia Polski miała być realizowana np. również na łonie NATO. W programie z 2009 roku możemy przeczytać: „W odpowiednim czasie pożądane będzie wystąpienie naszego kraju z inicjatywą przygotowania planu reformy NATO. Jako członek Sojuszu powinniśmy też zrobić wszystko aby zachował on formułę »otwartych drzwi« dla kolejnych państw, które będą chciały do niego przystąpić, szczególnie dla Ukrainy i Gruzji, a także dla neutralnych obecnie państw europejskich. Należy przy tym zdecydowanie przestrzegać zasady, że uzyskiwanie planu dościa, a następnie członkostwa w NATO opiera się wyłącznie na woli państw członkowskich i państwa kandydującego. Wykluczone musi być faktyczne dopuszczenie do udziału w tym procesie jakiegokolwiek państwa trzeciego, przyznawanie mu swoistego nieformalnego weta³⁹. W tym też kontekście padały propozycje rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej nie tylko o wspomniane państwa, lecz także o Gruzję i Mołdawię, a z czasem o inne państwa Południowego Kaukazu⁴⁰.

Inny jeszcze wymiar zaangażowania wschodniego to Współpraca z państwami GUAM – Gruzją, Azerbejdżanem i Mołdawią na płaszczyźnie starań o zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego⁴¹. Krokiem w realizacji tego celu był m.in. tzw. Szczyt Krakowski, czyli zorganizowane 11 maja 2007 roku spotkanie prezydentów Litwy, Ukrainy, Azerbejdżanu oraz Gruzji, a także przedstawiciela rządu Kazachstanu⁴². Zakładano, że inicjatywa współpracy z tymi państwami powinna obejmo-

³⁷ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 46–47.

³⁸ Wówczas to w agendzie szczytu obecna kwestia współpracy NATO zarówno z Ukrainą, jak i Gruzją, o co zabiegała Polska. Ostatecznie Sojusz nie zaoferował Planu Działania na rzecz Członkostwa żadnemu z tych państw (decyzję odłożono do grudnia 2008), jednocześnie jednak państwa NATO wyraziły zgodę na przyszłe członkostwo Gruzji i Ukrainy w organizacji.

³⁹ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 174.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, s. 181.

⁴² Spotkanie te miały doprowadzić do umożliwienia przesyłu i sprzedaży kaspijskiej ropy w Europie oraz na świecie z użyciem ropociągu Odessa–Brody–Płock. Rozmowy na ten temat były kontynuowane w czerwcu 2007 roku (Baku), październiku 2007 (Wilno), maju 2008 (Kijów) oraz styczniu 2010 (Batumi).

wać nie tylko wymianę gospodarczą ale również np. współpracę kulturalną. Co więcej, według polityków PiS-u, Polska powinna być ambasadorem tych państw na forum UE. Jako kraj o dużym potencjale powinna pełnić funkcję lidera, który artykułowałby i realizował interesy swoich partnerów. Naturalnym zatem postulatem podnoszonym przez polityków PiS-u była propozycja objęcia przez Polskę patronatu nad unijną polityką wschodnią. Uważano, że to Polska musi przyjąć rolę głównego inicjatora i prowadzącego wschodni wymiar polityki unijnej, która objąć miałyby m.in. Białoruś⁴³, Mołdawię oraz Ukrainę. Miało to mieć strategiczny wymiar dla bezpieczeństwa państwa w kategoriach geostrategicznych. Obecna w omawianych koncepcjach była również idea poszerzenia unijnej polityki wschodniej o wymiar Południowego Kaukazu i Zakaukazia, co oznaczało chęć przybliżenia do struktur europejskich zarówno Mołdawii i Gruzji, jak i Azerbejdżanu oraz Armenii⁴⁴.

Trzeba też zaznaczyć, że koncepcja dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych do Polski, głównie gazu ziemnego, nie ograniczała się jedynie do kierunku wschodniego. Proponowano również współpracę z producentami gazu ziemnego i ropy naftowej na Morzu Północnym i Szelfie Norweskim, co miało być komplementarne dla projektu uruchomienia korytarza transportowego z regionu Morza Kaspijskiego przez Morze Czarne do Polski i Europy Środkowej. Jeszcze innym alternatywnym planem było wybudowanie terminalu przeładunkowego dla gazu ziemnego w Świnoujściu⁴⁵.

„PiS-owska” wizja *Ostpolitik* nie mogłaby nie uwzględniać Rosji. Relacje z Moskwą postrzegano dwutorowo. Obok pozytywnej oceny współpracy ekonomicznej i kulturalnej dostrzegano zagrożenie związane z politycznym marginalizowaniem naszego kraju i traktowaniem Polski jako drugorzędnego członka UE. W programie z 2009 roku zapisano: „Jako zjawisko pozytywne oceniamy, że mimo trudności w relacjach politycznych z Rosją rozwija się dwustronna współpraca ekonomiczna i kulturalna na wielu płaszczyznach. Będziemy sprzyjać różnym formom współpracy

⁴³ W przypadku Białorusi wyrażano nadzieję na zaistnienie w tym państwie procesu demokratyzacji. Niemniej jednak dostrzegano potrzebę wspierania obecnych tam inicjatyw edukacyjnych czy społecznych, a w szczególności pomoc dla Polonii. *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 47, 50, 111; *Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków, Program Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2007, s. 52, 55.

⁴⁴ *Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków...*, s. 52.

⁴⁵ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 241.

bilateralnej. Można oczekiwać, że jej rozwój długofalowo przyczyni się do poprawy stosunków polsko-rosyjskich także na poziomie politycznym, co leży w obopólnym interesie [...]. Tym, co w tej chwili obciąża nasze stosunki najbardziej, jest traktowanie Polski przez Rosję jako drugorzędnego członka Unii Europejskiej, próba przeciwstawienia nas naszym zachodnim partnerom w Unii⁴⁶.

Punktem wyjścia dla tworzenia koncepcji relacji z Rosją dla PiS była ocena dotychczasowej polityki względem Moskwy. Uważano, że w latach poprzedzających przejście władzy, czyli 2005 rok, polityka względem Rosji była prowadzona na zasadzie asymetrii, szczególnie w okresie prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego i rządu Leszka Millera. Co więcej, PiS sugerował, że przy zmianie tej sytuacji na relacje równorzędnych partnerów i aspiracje Polski względem Wschodu nieunikniony jest konflikt z Rosją, ze względu na jej aspirację do odbudowania swoich wpływów⁴⁷. Potwierdzać tę tezę może wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego, który w 2010 roku stwierdzał: „Realizując interesy narodowe i regionalne, zderzaliśmy się z polityką zagraniczną Rosji, która systematycznie odbudowuje swoją strefę wpływów – fakt często pomijany przez amerykańskich i europejskich polityków⁴⁸. Niemniej jednak wyrażano pragnienie, aby relacje obu państw były jak najlepsze, choć zastrzegano, że stanie się to dopiero w przypadku, gdy oba kraje przyjmą postawę przyjazną. Jak sądzono, w pierwszej kolejności ważne jest, „by Rosja przestała uznawać Polskę za naturalną strefę swoich wpływów, a zaczęła traktować Rzeczpospolitą jako równouprawnionego członka Unii Europejskiej⁴⁹”.

Zwrot ku neoimperialnej polityce dokonany przez Moskwę powodował, że była ona postrzegana jako zagrożenie dla Polski. Miało to oznaczać, że Rosja w coraz większym stopniu rościła sobie prawa do podporządkowania Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Kaukazu, w tym przede wszystkim Gruzji. Co więcej, jak uważano, Moskwa chciała uzależnić od siebie Europę przez monopolizację dostaw surowców energetycznych oraz promowanie bilateralnych stosunków z państwami UE w celu przeciwdziałania możliwości zafunkcjonowania wspólnotowych działań,

⁴⁶ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 182.

⁴⁷ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 256.

⁴⁸ J. Kaczyński, op. cit.

⁴⁹ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 47.

a przez to i marginalizację wpływów Polski w polityce europejskiej oraz osłabienie więzów atlantyckich⁵⁰.

Jak sugerują Waldemar Paruch oraz Marcin Rydel, neoimperialne zakusy Rosji politycy PiS dostrzegali również w relacjach dwustronnych z Polską. Świadczyć o tym miałyby: intensyfikacja współpracy na linii Berlin–Moskwa, uzależnienie Polski od surowców rosyjskich, konflikt polsko-rosyjski na poziomie rynków spożywczych oraz penetracja państwa polskiego przez rosyjskie służby

Patrząc przez pryzmat zagadnienia zawartego w tytule, należałoby stwierdzić, że w optyce Prawa i Sprawiedliwości Rosja ściśle wiązała się z energetycznym wymiarem bezpieczeństwa międzynarodowego tak Polski, jak i UE. Politycy tej partii uważali, że wykorzystuje ona surowce energetyczne jako narzędzie do kształtowania międzynarodowych relacji i własnej pozycji⁵¹. Rosja dla partii Kaczyńskiego, według opinii Migalskiego, postrzegana była jako jedno z największych zagrożeń dla suwerenności Polski właśnie zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, a nie militarnego⁵².

Czynnikiem, który wzmacniał to zagrożenie po stronie Polski, był brak możliwości dywersyfikacji nośników energii i faktyczne uzależnienie w tym kontekście od Rosji. Właśnie z tej przyczyny kluczowe stało się zbudowanie sojuszy państw dawniej zależnych od ZSRR⁵³.

Uważano również, że skuteczną metodą przeciwdziałania tym zagrożeniom będzie przeniesienie relacji polsko-rosyjskich na wyższy poziom i traktowanie ich jako element polityki europejskiej przy wykorzystaniu unijnych mechanizmów⁵⁴, jak np. w przypadku nałożonego przez Moskwę embarga na produkty mięsne pochodzące z Polski⁵⁵. Co więcej, aby

⁵⁰ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska...*, s. 174; J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 255–256.

⁵¹ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 242.

⁵² M. Migalski, op. cit., s. 89.

⁵³ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich...*, s. 48; M. Migalski, op. cit., s. 89.

⁵⁴ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit. s. 242.

⁵⁵ Rosja wprowadziła embargo na polskie produkty mięsne w listopadzie 2005 roku. Rok później Polska zablokowała negocjacje UE z Rosją w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy. Wówczas ciężar prowadzenia negocjacji w tej sprawie wzięła na siebie Komisja Europejska. *Rosja zniesie embargo na polskiej mięso*, strona internetowa

przeciwdziałać ewentualnym zagrożeniom, postulowano, aby to Polska przejęła przewodnią rolę w kształtowaniu polityki wschodniej UE⁵⁶.

Zakończenie

Wizja międzynarodowego bezpieczeństwa Polski autorstwa Prawa i Sprawiedliwości opierała się w znacznym stopniu na polityce wschodniej. Dzięki jej aktywnemu prowadzeniu Polska miałaby uniknąć zagrożenia znalezienia się na peryferiach europejskiej polityki i jednocześnie miałaby szansę uzyskania i utrzymania pozycji międzynarodowej, godnej jej aspiracji. Program ten można by w wielkim skrócie nazwać budową koalicji państw znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami, opartej na ich bliższej współpracy i w pewnym sensie integracji gospodarczej. Jak uznał Marek Migalski, był to priorytet polityki zagranicznej PiS⁵⁷. Obok niego można wyróżnić współpracę z USA oraz akcentowanie interesów narodowych w relacjach wewnątrz UE.

Celem polityki wschodniej było zapewnienie bezpieczeństwa Polsce, w szczególności bezpieczeństwa energetycznego, które ściśle wiązało się z relacjami na linii Warszawa–Moskwa i zagrożeniami w tym obszarze ze strony Rosji.

Z jednej strony rolą Polski w tej koncepcji była reprezentacja interesów państw, takich jak Ukraina, Białoruś czy Mołdawia na arenie Unii Europejskiej, z drugiej zaś skonstruowanie takich sieci relacji, które pozwoliłoby osiągnąć poziom bezpieczeństwa energetycznego i uniezależnienia się od surowców sprowadzanych z Rosji. W takiej optyce na znaczeniu zyskiwały relacje Polski z Azerbejdżanem oraz Gruzją⁵⁸.

Idee tej polityki najdobitniej przedstawił Jarosław Kaczyński w artykule *Testament polityczny prezydenta*. Pisał on: „Właśnie temu poświęcona była bardzo aktywna polityka międzynarodowa, którą prowadził śp. prezydent. Miała ona szczególne znaczenie wtedy, gdy prezydent mógł

tygodnika „Wprost”, <http://www.wprost.pl/ar/119541/Rosja-zniesie-embargo-na-polskie-mieso/> [dostęp: 11.08.2012].

⁵⁶ M. Migalski, *Czeski i polski system partyjny: analiza porównawcza*, Warszawa 2008, s. 240.

⁵⁷ Idem, *Polityka zagraniczna w programie...*, s. 87.

⁵⁸ J. Sanecka-Tyczyńska, op. cit., s. 243.

liczyć w latach 2005–2007 na silne zaplecze polityczne w postaci ściśle współpracującego z nim rządu. Ale przez niemal pięć lat prezydentury wszystkie działania Brata podporządkowane były takiej wizji Polski na arenie międzynarodowej, gdzie Rzeczpospolita jest punktem odniesienia, więcej: naturalnym liderem krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej, i szerzej: również państw powstałych na gruzach dawnego Związku Sowieckiego. To nie kwestia wskrzeszenia snu dynastii Jagiellonów, lecz zwykły pragmatyzm: albo nasze państwo będzie kreować blok krajów ściśle z nami współpracujących, albo będzie narażone na próby podporządkowania czy przynajmniej wciągnięcia w rosyjską strefę wpływów politycznych i gospodarczych. To gra o sumie 0:1 Albo–albo. Stąd jego wysiłki na rzecz zacieśniania współpracy w ramach państw tzw. nowej Unii, tych, które weszły do UE w roku 2004 i 2007, szczególnie tych wywodzących się z naszego regionu Starego Kontynentu. Stąd modelowa współpraca z Ukrainą i Gruzją, których aspiracje europejskie, a także, w przypadku Gruzji, euroatlantyckie były oczywiste i wymagały mocnego, polskiego, politycznego wsparcia⁵⁹.

Na marginesie powyższych rozważań chciałbym jedynie zasygnalizować problem ewentualnych zbieżności tych propozycji z koncepcjami Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego oraz myślą piłsudczykowską. Paweł Kowal, wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, przedstawiając istotę polityki wschodniej tego gabinetu, zwracał uwagę, że konstytuowały ją takie elementy, jak: aktywna polityka Polski w regionie, ścisła współpraca z Ukrainą i Litwą oraz państwami wyszechradzkimi ale także zainteresowanie Kaukazem Południowym oraz państwami basenu Morza Bałtyckiego (uczynił to w artykule o wymownym tytule: *Nie żegnajmy się z Giedroyciem*)⁶⁰. Korelacje między myślą piłsudczykowską a PiS stały się przedmiotem badań m.in. politologów⁶¹.

⁵⁹ J. Kaczyński, *Testament polityczny prezydenta*, „Nasz Dziennik” 9.04.2011, nr 83.

⁶⁰ P. Kowal, *Nie żegnajmy się z Giedroyciem*, „Rzeczpospolita” 3.10.2009, nr 232.

⁶¹ Patrz szerzej: Ł. Reszczyński, *Piłsudczyzm a Prawo i Sprawiedliwość. W poszukiwaniu podstaw do analogii*, „Historia i Polityka” 2011, nr 5. J. Sanecka-Tyczyńska, *Recepty piłsudczykowskiego myślenia o państwie w myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Kontynuacje i nowatorstwo w świecie współczesnych idei*, red. M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2008; A. Lewandowski, *Prawo i Sprawiedliwość – restytucja myśli sanacyjnej?*, [w:] *Dwa dwudziestolecia. Geopolityka. Państwo. Społeczeństwo*, red. P. Hauser, W. Mazurczak, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.